

Wyższe w porównaniu do niemal wszystkich zawodów wynagrodzenie i duża liczba ofert pracy, a co za tym idzie łatwość w znalezieniu zatrudnienia – to główne powody, dla których wciąż warto zostać w Polsce informatykiem.

Są chętni do studiowania

Jak wynika z danych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w roku akademickim 2010/2011 był to jeden z pięciu najbardziej popularnych kierunków studiów w Polsce. O indeks na informatyce ubiegało się niespełna 25,5 tysiąca kandydatów. Większym zainteresowaniem cieszyło się tylko zarządzanie, budownictwo, pedagogika i prawo. Choć na pełne podsumowanie tegorocznej rekrutacji będziemy musieli jeszcze trochę poczekać, to już teraz można przyjąć, że chętnych do zawodu informatyka nie brakowało.

- Można śmiało powiedzieć, że mieliśmy do czynienia nawet z pewnego rodzaju boomem rekrutacyjnym – mówi prof. Leszek Pacholski, dyrektor Instytutu Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego – Przyjęliśmy zgłoszenia od 580 kandydatów. To o 74%, czyli niespełna 250 chętnych więcej niż w roku ubiegłym. Co ważniejsze, większemu zainteresowaniu towarzyszył niezwykle wysoki i wyrównany poziom wiedzy kandydatów. W efekcie pułap punktów niezbędnych do tego, aby móc rozpocząć studia dzienne pierwszego stopnia był w tym roku na Uniwersytecie Wrocławskim 2,5-krotnie wyższy. Tegoroczni maturzyści byli do egzaminów przygotowani bardzo dobrze, co może nas tylko cieszyć.

Zdaniem prof. Leszka Pacholskiego popularność informatyki można wpisać w szerszy trend, związany z rosnącym zainteresowaniem wśród młodych ludzi kierunkami ścisłymi. Nie bez przyczyny w ubiegłym roku mieliśmy do czynienia z sytuacją, kiedy to po raz pierwszy od wielu lat więcej osób ubiegało się o indeksy na przeżywających renesans politechnikach niż uniwersytetach.

Warto przy tym odnotować, że informatyka należy jednocześnie do tak zwanych kierunków zamawianych przez Ministerstwo i wspieranych finansowo ze środków Unii Europejskiej, w ramach realizowanego od 2008 roku programu operacyjnego Kapitał Ludzki. Dzięki temu studenci mogą liczyć m.in. na dodatkowe stypendia.

Ile zarabia informatyk?

Głównym powodem, dla którego warto pomyśleć właśnie o tym kierunku rozwoju zawodowego jest ogromne zapotrzebowanie na informatyków na rynku pracy i, co się z tym wiąże, perspektywa atrakcyjnych zarobków – często tuż po zakończeniu edukacji. Specjaliści są zgodni – jeszcze długo nie zaspokoimy deficytu na dobrze wykwalifikowanych informatyków.

Według prowadzonego przez agencję doradztwa personalnego Sedlak & Sedlak serwisu wynagrodzenia.pl, pracownik działu IT podpisujący pierwszą w swoim życiu umowę o pracę może liczyć na 2,5 tysiąca zł, podczas gdy osoba pracująca w dziale marketingu już tylko 2 tysiące złotych, a działu obsługi klienta jedynie 1,5 tysiąca zł miesięcznie. A przecież to tylko początek możliwości finansowych, przed jakimi stają świeżo upieczeni absolwenci informatyki. Zgodnie z informacjami Banku Danych o Inżynierach, średnie wynagrodzenie osób zatrudnionych w IT wynosiło w lutym br. 5107 zł brutto, a co drugi informatyk zarabiał niespełna 4,6 tys. złotych. Dobrze radzą sobie również osoby prowadzące własną działalność gospodarczą, zarabiający często ponad 5 tysięcy złotych miesięcznie.

Jeszcze większe pieniądze czekają na kierowników, wysoko wykwalifikowanych specjalistów i doświadczonych menadżerów. Dobry programista może liczyć na pensję w granicach 10 tysięcy, a dyrektor IT na kilkanaście do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Informatyk to zatem jeden z najlepiej, jeśli nie najlepiej opłacany zawód w Polsce.

Polskie zagłębia informatyczne

Największym i wciąż dominującym rynkiem pracy dla informatyków jest Warszawa. To tutaj dobry specjalista może też zarobić najwięcej. Jednak dystans, pomiędzy stolicą, a pozostałymi dużymi polskimi miastami systematycznie maleje - zarówno pod względem liczby miejsc pracy, jak i wysokości zarobków. Atrakcyjnymi rynkami pracy w branży IT są obecnie Kraków, w którym lokują się centra usług wspólnych, świadczące usługi informatyczne na rzecz korporacji oraz Wrocław. W stolicy Dolnego Śląska swoje siedziby mają takie marki jak Tieto, NSN i IBM IDC. Do czołówki dołączają kolejne miasta. W Gdańsku pracy szukać można w oddziałach IT tak dużych korporacji jak Lufthansa i Sony Pictures, Reuters Thomson, Compuware, Zensar czy Intel. Z kolei w Łodzi działają firmy z branży telekomunikacyjnej – Teleca, Mobica i Ericpol.

Jak zostać informatykiem

Aby zostać informatykiem najpierw czekają nas 3-letnie studia licencjackie lub nieco dłuższe inżynierskie. Tytuł magistra otrzymujemy po odbyciu 2-letnich studiów uzupełniających. Pozostaje pytanie, czy wybrać coraz popularniejszą w ostatnim czasie politechnikę, czy też może uniwersytet? W pierwszym wypadku łatwiej sprofilować program studiów pod daną, interesującą nas branżę np. motoryzację. Z kolei uniwersytety oferują bardziej ogólne wykształcenie, co rozszerza nasze możliwości w trakcie późniejszego poszukiwania pracy.

- Jeśli Polska branża IT ma się dynamicznie rozwijać, uczelnie wyższe muszą nieustannie podnosić poziom kształcenia studentów, m.in. poprzez współpracę z ośrodkami naukowymi i naukowcami z Europy Zachodniej czy USA – mówi prof. Leszek Pacholski - Absolwentów studiów informatycznych podzielić można na dwie grupy. Pierwsza to „twórcy”, do których zaliczyć można pomysłodawców i autorów nowych rozwiązań informatycznych oraz programistów. Zupełnie inne, ale równie ważne zadania, stoją przed informatykami wdrażającymi i obsługującymi oprogramowanie i procesy informatyczne w przedsiębiorstwach. Z jednej strony musimy więc inwestować w wykształcenie twórców, bo to oni będą później decydowali o sile polskiej branży informatycznej. Z drugiej, musimy pamiętać, że polski rynek pracy oferuje w przeważającej mierze zajęcia dla informatyków wykonujących na co dzień rutynową, powtarzalną i niezbyt kreatywną pracę. – Uczelnie wyższe poprzez odpowiednio realizowany program studiów muszą odpowiedzieć także na to zapotrzebowanie.

Oczywiście dyplom i umiejętności to nie wszystko by odnieść zawodowy sukces. Trudno myśleć o rozwoju kariery i wyższych zarobkach bez znajomości jednego, a często nawet kilku języków obcych. Polscy informatycy znający język niemiecki mogą znaleźć zajęcie chociażby na otwartym od 1 maja br. i niezwykle atrakcyjnym finansowo rynku niemieckim, na którym brakuje około 25 tysięcy specjalistów w tej dziedzinie.

Nawet jeśli nie myślimy o emigracji, to i tak warto w trakcie studiów pomyśleć o różnego rodzaju specjalistycznych szkoleniach i kursach. Wówczas praca w Polsce powinna nas znaleźć sama.